

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Wtorek 21-go czerwca

№ 169

SYTUACJA W GDANSKU

coraz groźniejsza.

Protest Polski w Berlinie.

BERLIN, 20. 6. (wł. tel.)

Prasa niemiecka z niezwykłą gwałtownością występuje od 3 dni przeciwko Polsce. Asumpt do tych ataków daje wizyta polskiego kontrtorpedowca „Wicher” w porcie gdańskim.

Minn. występująca najgwałtowniej „Deutsche Allgemeine Zeitung” oświadcza zagadkowo, ale dość przejrzyście, że „gdyby istniało przypuszczenie okazji zapowiedzianej wizyty niemieckiej floty wojennej w Gdańsku, może się powtórzyć ten sam fakt, na jaki należy zwołać konferencję Ligi Narodów”.

Mętna ta enuncjacja, zawierająca w sobie taką groźbę, nabiera właściwego wyrazu dopiero w połączeniu z triumfalnymi zapowiedziami dzienników berlińskich, że z wizytą do portu gdańskiego przybędzie niemiecki krążownik wojenny „Schlesien” z 2-ma torpedowcami i flotylla kontrtorpedowców. Pobyt tych okrętów w porcie gdańskim ma trwać 4 dni.

Pisma berlińskie podają już datę tej wizyty. Flota niemiecka z admirałem Foersterem na pokładzie krążownika „Schlesien” zawinie mianowicie do portu gdańskiego dnia 23 czerwca rb. i pozostanie tam do dnia 27 czerwca rb.

GDANSK, 20. 6.

Około 300-tu hitlerowców urządziło wczoraj demonstrację antypolską. Wsiadli oni na pokład statku „Nogat” i przypłynęli na nim przed Westerplatte, obok flotylli gdańskiej, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Polsce i przeciwko „Wichrowi”, który bawił w tych dniach, jak wiadomo, przez kilka godzin w porcie gdańskim.

GDANSK, 20. 6.

Krają tu pogłoski, że komisarz Ligi Narodów Gravinga ma przesłać skargę senatu gdańskiego na Polskę (z racji kilkogodzinnej wizyty kontrtorpedowca polskiego „Wichru” w porcie gdańskim) do sekretariatu Ligi Narodów w Genewie.

GENEWA, 20. 6. (Iskra.)

Wczoraj nadeszły tu alarmujące wiadomości,

jakoby senat w. m. Gdańska zwrócił się wprost do rządu niemieckiego z zaproszeniem dla floty niemieckiej do odwiedzenia Gdańska.

Wiadomość ta zbiega się pozatem z wiadomościami o zamierzonej wizycie floty niemieckiej w Gdańsku w dniach między 23 a 27 b. m. Tutejsze koła polityczne wyraźnie są tą wiadomością zdziwione, wskazując przede wszystkim na to, że zaproszenie takie mogłoby być skierowane tylko za pośrednictwem rządu polskiego, zastępującego sprawę zagraniczne wolnego miasta, pozatem i na to, że w obecnej atmosferze, panującej w Europie, w obecnym stanie sprawy niemieckiej w Genewie i Lozannie, wobec stadium obu konferencji, wizyta taka mogłaby wywołać nieoczekiwane komplikacje.

Rząd niemiecki jednak, powodując się agresywnymi nastrojami pewnych kół niemieckich, politycznie zbliżonych do niego, nie pozostanie na drodze spokoju i rozsądku i nie zrezygnuje ze swoich ewentualnych zamiarów wysłania okrętów wojennych do Gdańska.

W ten sposób dla terenu genewskiego stwarza się nowa sytuacja, zarówno w stosunku do w. m. Gdańska, jak i do Niemiec

WARSZAWA 20 6

W związku z wiadomościami prasy niemieckiej o wizycie floty niemieckiej w Gdańsku półurzędowa agencja „Iskra” dowiaduje się ze sfer miarodajnych co następuje

„Na wiadomość o zamiarze wizyty eskadry niemieckiej w czerwcu r. b. w Gdańsku rząd polski zwrócił się do rządu Rzeszy za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie dr Alfreda Wysockiego przedstawiając że moment odbycia wizyty nie jest odpowiedni wobec pewnego podniecenia umysłów ludności gdańskiej oraz nieuregulowania przepisów portowych

W celu uniknięcia zdrażnień i komplikacji rząd polski zasugerował odroczenie terminu tej wizyty

Przy tej sposobności rząd polski otrzymał urzędowe informacje o zaproszeniu floty niemieckiej przez w. m. Gdańsk, co sprzeciwia się obowiązującym układom

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku zażądał zatem wyjaśnień od senatu w m. Gdańska w tej sprawie Na powyższe zapytanie senat nie udzielił do dnia dzisiejszego wyczerpującej odpowiedzi”

Potworna zbrodnia G. P. U. pod Kijowem

Lwów, 20, 6.

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą o krwawej walce między chłopami a oddziałem GPU, jaka rozegrała się we wsi Turbaczów pod Kijowem.

Ponieważ chłopci odmówili dostarczenia zboża do magazynów rządowych, wysłało do Turbaczowa silny oddział GPU, z karabinami maszynowymi. — Chłopci uzbrojeni w kije i siekiery, zaatakowali milicję GPU, i wyparli ją ze wsi. Podczas walki kilku chłopów zginęło.

Komendant oddziału zaczekał do nocy, poczem rozstał na wszystkie krańce wsi patroli, które oblały położone na skraju chałupy naitą i podpaliły. Ogarnięci paniką chłopcy próbowali ogień zagasić jednak bezskutecz-

nie. Wszystko wskazywało, że wieś skazana jest na zagładę.

Mieszkańcy rzucili się do ucieczki wieś jednak otoczona była tyralierą wojsk GPU, która uciekających przysłała ogniem karabinowym.

Z mieszkańców wsi nie ocalał ani jeden człowiek. Kto zdołał schronić się od śmierci w ogniu, padał od kul czekistów. Nie oszczędzono nawet kobiet i dzieci.

Ogółem potworna ta zbrodnia czekistów pociągnęła za sobą 370 śmiertelnych ofiar.

W okolicznych wsiach panuje wielkie wrzenie, Z sąsiednich kolchozów chłopcy powlekali, porzucając roboty i maszyny w pole gdyż obawiają się, że spotka ich ten sam los co mieszkańców Turbaczowa.

W całych Niemczech hitlerowcy biją przeciwników politycznych.

BERLIN, 20,6

Ze wszystkich miast niemieckich donoszą o starciach jakie rozegrały się wczoraj między narodowymi socjalistami komunistami reichsbannerowcami i policją.

W Dortmundzie podczas walki dwaj na rodowi socjaliści zostali poranieni przez członków Reichsbanneru

Przed lokalem hitlerowców zebrał się tłum ciekawych, aby przyrzeć się wymarszowi patroli hitlerowskich do walki z przeciwnikami politycznymi. W pewnej chwili nadjechał samochód ciężarowy z bojówką, która rozprężyła pałkami przechodniów.

Marsz „brunatnych koszul” na Monachium nie uoił się. Podczas demonstracji przed pałacem prezydenta ministrów aresztowano kilkuset umundurowanych hitlerowców. Ponieważ noszenie mundurów jest w Bawarii zakazane, aresztowanych wypuszczono dopiero wtedy, gdy otrzymali z domu ubranie cywilne.

Mundury uległy konfiskacie.

W Kolonii narodowi socjaliści zwołali wielki meeting, który jednak policja rozprężyła. Wówczas hitlerowcy w drobnych grupach atakowali policjantów, nazywając ich „krwawymi psami” i „pachołkami Severinga”. Policjanci zmuszeni byli bronić się pałkami i strzałami.

Podczas strzelaniny między komunistami i szturmówkami w Langendorf (zagłębie Ruhry) jedyn narodowy socjalista został ciężko ranny. W Wanne policja ujęła trzech komu-

nistów strzeżających do maszerującego oddziału szturmowego.

Krwawe walki rozegrały się również na ulicach miasta Bottrop. Trzech komunistów jest ciężko rannych, pozatem wielu komunistów i szturmowców odniosło lżejsze rany.

Wieczorem doszło w Kolonii ponownie do awantur. Rozprasząc hitlerowców policja zaczęła obrzucać krzesłami, ławkami i meblami biurowymi z okien siedziby hitlerow-

skich oddziałów szturmowych. W pewnej chwili policji zasypana została gradem kul. Przystąpiono do regularnego oblężenia i wreszcie policji udało się „brunatny dom” zdobyć. Kilkudziesięciu szturmowców aresztowano.

W Barmen narodowi socjaliści zranili wystrzałem z cwoiweru jednego komunistę, kilku innych poranili nożami. W godzinę później dwaj hitlerowcy zostali pobici do nieprzytomności przez komunistów. Na ulicach aresztowano kilka patroli szturmówek, które rewidowały przechodniów, szukając broni.

W szpitalu w Elberfeldzie umieszczono 10 ofiar walk partyjnych. W Iserlohn komunisty zdzierali z przychwyconych hitlerowców mundury i pędzili w bieliznie po ulicach.

Zakulisowe machinacje Włoch. Porozumienie francusko-włoskie

BERLIN 20,6

Z Lozanny donosi „12-Uhr-Blatt” o kursujących w szwajcarskich kołach politycznych pogłoskach iż w toku obecnej konferencji reparacyjnej nastąpi sensacyjny zwrot w stosunkach włosko-francuskich. Chodzi tu o wytoczenie sprawy kolonii afrykańskich.

Włosi domagają się kolonii w celu osiedlenia tam nadwyżki swojej ludności i eksploataowania złóż surowców oraz wykorzystania kolonij tych jako punktu oparcia dla swej floty.

„Zuricher Zeitung” sądzi iż ma podstawy przypuszczać że między Paryżem a Rzy-

mem prowadzone są poważne rokowania.

Informacje tego dziennika zazwyczaj nie zawodnie dobrze zorientowanego w kwestiach włosko-francuskich pokrywają się z poglądami kół dyplomatycznych.

Włochy czuły się pokrzywdzone powojennym podziałem kolonij afrykańskich między Francję i Anglię. Było to źródłem napięcia stosunków z Francją. Obecnie wydaje się jednak jakby niejako przez noc sprawa ta weszła w inne stadium.

Ostatnia mowa Grandiego w senacie była przygrówką. Wśród burzliwych owacyj senatorów oświadczył Grandi że zadośćuczynienie pretensjom kolonialnym Włoch związane jest ściśle z problemem niezamoczonego pokoju w Europie.

Postulaty Włoch włączone być muszą do problemu międzynarodowej rozbudowy.

Ważniejsze jednak od mowy Grandiego są rokowania prowadzone za kulisami konferencji lozańkiej między Grandim i Herriotem. Według ostatnich informacji Herriot poszedł na poważne ustępstwa w dziedzinie terytorjalnej.

Dziennik niemiecki rozpatruje z kolei możliwość porozumienia francusko-włoskie w Afryce północnej pod kątem widzenia interesów Niemiec. Włosko-francuskie napięcie było stałą szansą na której wygrywano rozmaite kombinacje np. „wygrywanie Europy środkowej przeciw Europie zachodniej”. Jeśli napięcie na południu Europy zostanie usunięte wówczas Włochy stracą powód do popierania gdziekolwiek w Europie orientacji antyfrancuskiej. Pewne ochłodzenie stosunków włosko-niemieckich dało się już niejednokrotnie stwierdzić w ostatnich tygodniach. Dziennik tłumaczy to sobie jako organiczną funkcję odbywającej się rozgrywki o nowy układ sił w Europie.

Z obrad genewskich

AMERYKA NA WIDOWNI.

„Wielka trójka” obraduje

W dniu wczorajszym punkt ciężkości obrad przeniósł się z Lozanny do Genewy.

Powszechną uwagę zwróciła wieczorna konferencja czołowych delegatów trzech mocarstw: Francji Anglii i Stanów Zjednoczonych. Tembardziej, że obrady były otoczone wielką tajemnicą.

Wiadomo tylko, że miały one charakter przygotowawczy i kontynuowane będą jutro i w dniach następnych w tym samym zespole z wyjątkiem Mac Donalda, który wyjeżdża do Lozanny.

Jak się zdaje, Mac Donald i Herriot starają się osiągnąć wstępne porozumienie francusko-angielsko-amerykańskie, któreby mogło wstępnie na ostateczną orjentację konferencji.

Ameryka planuje redukcję długów Europy?

Nadto doniesiono z Waszyngtonu, że Ameryka zaczyna się liczyć z koniecznością rewizji długów wojennych Europy. Podobno planuje się tam redukcję tych długów według specjalnego wskaźnika, który należałby za podstawę 1) zdolność płatniczą danego kraju i 2) dotychczasowe wypełnienie zobowiązań dłużniczych.

Amerykanie się nudzą...

PARYŻ, 20,6

„Echo de Paris” zamieszcza doniesienie Pertinaxa z Genewy.

Twierdzi on, iż delegacja St. Zjedn. stara się wywrzeć nacisk na inne delegacje celem przyspieszenia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Członek delegacji St. Zjedn. senator Swanson oświadczył, członkowie delegacji amerykańskiej są znudzeni akademickimi dyskusjami.

Jeżeli sytuacja na konferencji rozbrojeniowej się nie zmieni wówczas Ameryka zmuszona będzie odwołać swych przedstawicieli z Genewy.

PARYŻ, 20,6

Premjer Herriot wyjechał w niedzielę wieczorem do Lozanny, skąd uda się do Genewy.

11 milj. bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN, 20, 6.

Federacja związków zawodowych w St. Zjednoczonych oblicza, iż w marcu r. b. liczba bezrobotnych wynosiła 10,63 miliona. Statystyka za następne miesiące nie została jeszcze opracowana, jednak stwierdzić już dziś można, iż od marca liczba bezrobotnych wzrosła i obecnie wynosi około 11 milionów.

Zamach na pociąg Paul Boncoura. Sprawcy poroskręcali szyny

PARYŻ, 20, 6.

Wczorajszy przyjazd ministra Paul Boncoura do Genewy został opóźniony z powodu katastrofy kolejowej. Na stacji kolejowej Amancion wykoleił się manewrujący pociąg towarowy, przyczem wykolejone wagony zatarasowały główny tor, po którym miał jechać pociąg pospieszny z Paryża do Genewy. W pociągu tym znajdował się Paul Boncour, który, aby zdążyć na czas do Genewy, zmuszony był przesiąść się do samochodu.

Wskutek tego wypadku konferencja przedstawicieli Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia rozpoczęła się z dwugodzinnym opóźnieniem.

„Journal” donosi, iż katastrofa kolejowa była aktem sabotażu. Nie ustalono jednak, czy sprawcy sabotażu mieli zamiar dokonania zamachu na Paul Boncoura. Śledztwo miało stwierdzić, iż tor kolejowy został rozluźniony przez wyjęcie dwóch śrub.

WZNIOŚLEJSZY TEMAT

— Ciągłe tylko opowiadasz o swych bućkach i pończoszках. Czy naprawdę nie potrafisz mówić na inny, wznioślejszy temat?

— Czemu ty właściwie chcesz? Przecież kiedy mówię o kapeluszach, też cie to nie zajmuje.

Postępy komunizmu.

Komunizm zarząza obóz pomajowy coraz bardziej. Wiele już miejsca poświęciliśmy komunistycznej młodzieży wileńskiej, wychowanej pod skrzydłami „sanacji”, przytoczyliśmy też tekst komunistycznej odezwy warszawskiej „Młodzieży Demokracji” omawialiśmy już nieraz program t. zw. „Narodowych socjalistów”, nowej partii w łonie BB, która wyraża nie domaga się zbolszewizowania życia gospodarczego w Polsce.

Ale to jeszcze nie wszystkie kwiatki komunistyczne z „sanacyjnej” łąki. Wyrasta ich coraz więcej. Grunt, skroplony deszczem „majowym”... sprzyja widocznie ich rozwojowi.

Oto sanacyjni „Przełom” ujawnił nąnowo swoje sympatie do komunizmu, do ustroju społeczno-gospodarczego dzisiejszej Rosji sowieckiej. Z wywodów „Przełomu” dowiadujemy się nadto, dlaczego zaraz po maju 1926 nie wprowadzono ustroju kolektywistycznego: wzory sowieckie nie były jeszcze dostatecznie wykształcone, nie były stuprocentowo bolszewickie. Tak!

Dosłownie brzmi to następująco:

— „Społeczeństwo sowieckie szło szybko ku kapitalizmowi. Zwrot, zwany pod nazwą „piatiletki”, rozpoczął się dopiero w r. 1929. W warunkach i doświadczeniach r. 1926 byłoby przedwczesnym wydawało się zrywanie więzów łączących Polskę z kapitalizmem i dokonanie „skoku w niewiadome”. W warunkach i doświadczeniach r. 1932 największym ryzykiem będzie polityka konserwowania w Polsce ustroju kapitalistycznego, gdy rzeczywistość wskazuje nam inne drogi rozwojowe”.

A więc powiedziane zupełnie wyraźnie: Co byłoby w 1926 r. — „skokiem w niewiadome”, nie jest nim w r. 1932! Co się dzieje w Rosji, jest zwrotem przeciw kapitalizmowi! Nam rzeczywistość nakazuje również iść przeciw kapitalizmowi! Jakżeż mają być te „drogi rozwojowe”?

— „W naszych warunkach społecznych, — pisze „Przełom” — musimy być zwolennikami radykalnych nawet reform agrarnych, ale pojętych jako pewna strona strukturalnych przemian społecznych, idących jeszcze dalej. Więć z jednej strony odprowadzenia nadmiaru ludności wiejskiej do miast i okręgów przemysłowych z zastrzeżeniem znalezienia dla niej zatrudnienia, po zwalającego na minimum egzystencji, a z drugiej strony przekształcenia tradycyjnych metod gospodarki włościańskiej, przez zastąpienie gospodarki indywidualnej gospodarką spółdzielczą, kolektywną”.

W realizowaniu tego programu, skierowanego ostrzem przeciwko gospodarce indywidualnej, mamy się wzorować na bolszewizm rosyjskim. Z entuzjazmem zaleca to „Przełom”, pisząc o rzekomo pozytywnych, wnikach sowieckiej „piatiletki”.

— „Eksperyment sowiecki („piatiletka” — przyp. red.), miał przedewszystkiem wykazać, czy możliwa jest gospodarka planowa, uprawiana przez organizacje wytwórców-pracowników z wyłączeniem przedsiębiorcy, jako podmiotu gospodarki kapitalistycznej i innymi słowy, czy możliwe jest dobrodziejstwo maszyny bez przekleństwa ustroju opartego na wyzysku. Otóż eksperyment udał się ponad wszelką wątpliwość”.

Takie „recepty” wypisuje prasa „sanacyjna”, takie lekarstwa zaleca jako skuteczny środek na uleczenie chorego dziś rzeczywi-

ście naszego organizmu państwowego i gospodarczego. Nowy to dowód na to, że prądy komunistyczne ogarniają „brygadowców” coraz bardziej.

Wypadki następują po sobie szybko. — Komunistycznej propagandzie prasy towarzyszą afery, które potwierdzają, że to co wypisuje się w dziennikach, bywa przekuwane w czyn, że nie jest to fantazja kilku publicystów, lecz odbiciem rzeczywistości, jaka zapanowała w obozie „największego człowieka w Polsce”.

W Warszawie toczy się proces przeciwko „jacejce” komunistycznej wśród urzędników Sądu Najwyższego; we Lwowie sensacją chwili jest aresztowanie reżysera teatru Schillera za działalność komunistyczną. Szczególnie ta ostatnia afera ma znaczenie doniosłe i jest wiele mówiącą. Schiller, który jawnie uprawiał propagandę bolszewicką, prowokując patriotyczną ludność Lwowa używaniem sce-

ny polskiej i arcydzieł wieszczów narodowych do wywrotowej akcji, był osłaniany i reklamowany dotychczas szeroko przez czynniki „sanacyjne”. Dzięki nim Schiller pozostawał na stanowisku reżysera. Kiedy obecnie doszło do aresztowania Schillera, na jaw wychodzą rewelacje kompromitujące dla jego protektorów, którym komunizm na scenie przypadł do gustu.

O czym to wszystko świadczy — pisze „Słowo Pomorskie”? — Dowodzi to, że w łonie „sanacji” komunizm ogarnął nie tylko młodzież, lecz nawet starszą inteligencję. Skoro takie bolszewickie nastroje zapanowały w „sanacji”, to społeczeństwo zdrowe, ma szczególny obowiązek baczenia, by zło nie rosło. — Trzeba zabiegać, by położyć kres panowaniu tych, którzy zdolni byłiby jutro urządzić kraj na wzór dzisiejszej Rosji.

To jest nasz najpilniejszy narodowy i państwowy obowiązek.

Duża transakcja polsko-sowiecka

Transakcja hutnictwa polskiego z sowietami o dostawę wyrobów hutniczych doszła ostatecznie do skutku. Weksle sowieckie, wynikające z tej transakcji, mogą być ulokowane na rynku francuskim.

Hutnictwo polskie dostarczy sowietom żelaza sztabowego, blachy kotłowej, transformatorowej, blachy do dynamo oraz blachy cienkiej.

Początek dostawy przypada na 1 lipca.

Pomimo wyjątkowej konkurencji niemieckiej hutnictwo polskie otrzymało znaczne stosunkowo zamówienie sowieckie między innymi ze względu na niskie ceny oraz wielką dogodność dostawy. Polskie huty kierują wagony do Sowietów wprost do miejsca przeznaczenia, bez przeładunku. Na stacji granicznej następuje jedynie przystosowywanie osi wagonów do toru kolei rosyjskich.

Polska i pokój

Wybitny publicysta belgijski Horten pisze w „Nation Belge” następujące opinie:

„Polska na wschodzie jest tem; czem Belgia na zachodzie. Solidarność obydwóch państw wypisana jest na mapie. Poświęćcie tak zwany „korytarz polski”, a armia niemiecka powróci z Gdańska tylko po to, ażeby rzucić się ponownie na Belgię i na Francję. Nie można wątpić o tem dłużej w Brukseli, gdzie nikt, poza kilku nieuleczalnymi utopistami, nie myśli o wznowieniu błędu z 1920 r. i o odmówieniu Polsce amunicji, koniecznej dla jej obrony.

Gdybyż można jeszcze przekonać o tem bez najmniejszego opóźnienia Londyn i Paryż! Gdybyż Francja chociaż chciała oświad-

czyć Niemcom w mowie, nie pozostawiającej żadnych dwuznaczników, że stanie on i przy swojej sojuszniczej duszy i ciałem. My nie pozwolimy sobie narzucić zaniechania tej sprawy. Byłby to środek najpewniejszy, najbardziej bezpośredni, najmniej kosztowny, ażeby kazać pomyśleć Niemcom i trzymać je na wodzy, oraz przeszkodzić im w rzuceniu żelaznej rękawicy”.

Jedną z zasad Bismarcką było, że Niemcy nie powinni prowadzić wojny równocześnie na wschodzie i na zachodzie. W czasie po ostatniej klęsce przypominano o tem często i to z żalem po drugiej stronie Renu. „Porozumienie niemiecko-sowiecko — dodaje do powyższego „Figaro” — nie zniweczyło jednak doniosłości tej idei niemieckiej”.

Niebezpieczna zabawka ze złotem.

W pierwszych pięciu miesiącach b. r. przywóz złota i srebra do Polski wyniósł 66 milionów złotych, wywóz 82 miliony. Zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się w tym czasie o 78 milionów złotych. Przywóz srebra nie odgrywa większej roli. Import zatem w wysokości 66 milionów złotych oznacza, że tyle sprowadzono do Polski w rublach (fabry-

kacji holenderskiej) i dolarach złotych. Bank Polski wywozi złoto zagranicę, spekulacja sprwadza je z zagranicy. „Gospodarka Narodowa” występuje z projektem, „racjonalizacji handlu złotem. Spekulacja mogłaby je nabywać w kraju od Banku Polskiego. Trzeba by jednak wówczas otworzyć w Warszawie fabrykę rubli złotych.

Nieszkodliwa epidemia

Cały Paryż tańczy. Murzyński taniec brzucha

W Paryżu szerzy się nowa, na szczęście nieszkodliwa epidemia, która jest następstwem Wystawy Kolonijalnej z 1931 roku. Ma ona osobliwą nazwę: biguine. Filologowie, którzy mogliby objaśnić pochodzenie i znaczenie tego wyrazu, doszli do przekonania, że żaden z naszych słowników nie potrafi dać nam co do tego słowa odpowiedniego wytłumaczenia. Ale przecież już w dźwięku i rytmie tego wyrazu dźwięczy nuta cudzoziemska o jakimś egzotycznym zabarwieniu.

Biguine jest pięknym, estetycznym tańcem, jakkolwiek w obecnej formie nie może być zaliczonym do tańców salonowych. Jest to niesfałszowany taniec murzyński, taniec brzucha, jaki w czasie Wystawy Kolonijalnej tańczyli czarni z Martyniki w Paryżu i jaki z kolei wtargnął do wszystkich lokali tanecznych. Wszędzie, nie wyłączając „Bal Nègre” i „Boule Blanche”, tańczą go z bezprzykładną werwą i wytrwałością. Nowicjusz uśmiecha się, obserwując, jak tańczący wytańcowuje

wciąż na tamsamem miejscu, wykonywując tylko lekkie obroty. A trzeba nadmienić, że biguine wydaje się tańcem łatwym, tymczasem nauka jest bardzo trudna, albowiem tańcem skombinowany jest z dwóch ruchów — biodrami w bok ruchem w kierunku pionowym (przy równoczesnym potrącaniu głowy).

Do sukcesu nowego tańca przyczynia się w dużej mierze muzyka swoistej produkcji kapel murzyńskich. Kompozytorem przebojów bigainowych jest murzyn M. Stelio, którego utwory słyszeć można z płyt gramofonowych (co znaczy „geszef!”) Orkiestry „białych” nie potrafią grać tej muzyki murzyńskiej z taką werwą jak kapela murzyńska — i dlatego widzi się dziś w paryskich lokalach tanecznych, nawet w najmniejszych etablissements, kapele murzyńskie, które wyczarowują hipercywilizowanym i troskami gospodarczymi przygnębionym Europejczykom — muzykę swoją chwilę zapomnienia i beztronski, zastrzykują im niefrasobliwość pierwotnych ludzi.

Ciekawy prąd morski

Do Londynu powrócił po 19 miesiącach wędrówki naukowej po wodach południowego oceanu Atlantyckiego i po oceanie Spokojnym, wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej, niewielki parowiec urzędu hydrograficznego marynarki angielskiej, „William Scoresby”, a zatem noszący nazwisko wielkiego angielskiego badacza mórz podbiegunowych (1789—1857).

Po długich pracach biologicznych i hydrologicznych w pobliżu Południowej Geografii i południowych wód Sandwich na Atlantyku południowym, „William Scoresby” ruszył na ocean Spokojny w celu bliższego poznania prądu Humboldta albo Peruwiańskiego, o którym posiadano dotychczas mało wiadomości icislých.

Prąd ten wytworzony przez wiatr wiejący od bieguna południowego wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej i dawnymi czasy, gdy istniały tylko okręty żaglowe, bardzo utrudniający żeglugę, przynosi masy wody zimnej aż pod sam równik do wybrzeży Ekwadoru, a poza głębokim wpływem, jaki wywiera na stosunki meteorologiczne na wybrzeżach, wzdłuż których płynie, odznacza się szczególnie bogactwem fauny morskiej.

Zjawisko to przypisywane jest współdziałaniu odrębnemu w kierunku tego wiatru, wypływającemu skotłowanie wody takiej, że warstwy jej spodnie, obfitujące w fosfaty i ni-

traty, służące za pożywienie organizmom morskim, wypływają na powierzchnię oceanu

Niekiedy jednak ten prąd Humboldta zwalczany jest przez prąd przeciwny, powstający pod wpływem wiatru, wiejącego od równika w kierunku południowym, a który, znajdując zapórę w olbrzymim łańcuchu górskim Andów, całą siłą uderza wzdłuż niego w ocean.

I zdarza się, że ten drugi, ciepły prąd, nazwany przez żeglarzy hiszpańskich „El Niño” bierze górę nad pierwszym, sprowadza u lewy, wywołuje powodzie, wyrządza szkody wielkie na lądzie, tudzież niszczy gromadnie organizmy morskie.

Wspomniał powyżej badacz mórz arktycznych, William Scoresby, który badał również w latach 1844 i 1848 południowy ocean Atlantycki i ocean Spokojny wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej, zwiększył znacznie zasób wiadomości o prądzie Humboldta, osiągniętych dotychczas przeważnie z obserwacji powierzchniowych i dorywczych, obecna zaś wyprawa angielskiego urzędu hydrograficznego, pracując w styczności z brzegami Ameryki Południowej zdobyła wiele nowych wiadomości, tak co do charakteru fizycznego wód tego szczególnego prądu morskiego na różnych głębokościach, jak również do stojącego z nim w związku życia organizmów morskich.

Przez stratosferę do Ameryki w 7 godzin.

Niewiarygodna szybkość 800 km. na godz.

Od ośmiastu miesięcy budują zakłady Farmanna samolot stratosferyczny, to znaczy samolot zdolny do osiągnięcia wysokości ponad 16 tysięcy metrów. W tej wysokości może płatowiec lecieć z szybkością znacznie większą, niż w gęstszym o wiele powietrzu bliżej powierzchni ziemi.

Budowę nowej, nadzwyczajnej maszyny prowadzona jest w tajemnicy. Wiadomo jednak, że już w najbliższych dniach nastąpią pierwsze loty próbne.

Szczegóły budowy samolotu oczywiście nie są znane. Możemy poinformować Szan. Czytelników ogólnie, że jest jednopłatowcem, o bardzo dużej rozpiętości skrzydeł z silnikiem 500-konnym.

Samolot rozwijać ma szybkość przeciętną 200 kilometrów na godzinę. Po osiągnięciu weso pułapu, wynoszącego 16 do 18 ty-

sięcy metrów, może być osiągnięta szybkość zawrotna w stosunkach ludzkich, dochodząca do 800 kilometrów na godzinę. Przestrzeń z Paryża do Nowego Jorku byłaby zatem pokrywana w przeciągu siedmiu godzin.

W kołach fachowych wiadano dobrze już oddawna, że francuskie zakłady Farmanna gotują się na zdobycie stratosfery. Niedawno prof. Piccard, który w najbliższych dniach poraz wtóry uniesie się w gondoli balonu 16 kilometrów ponad ziemię, wyraził zdanie, że najprawdopodobniej prawdziwym zdobywcą stratosfery będzie w pierwszym etapie właśnie Farmann, który rozporządza olbrzymimi środkami materialnymi oraz pełną zrozumienia pomocą francuskiego ministerstwa lotnictwa.

Farmann nie zamierza bynajmniej dążyć do pobicia rekordu wysokości profesora Piccarda. Cele jego nie są ani sportowej natury

ani naukowej. Przyswieca mu wyłącznie cel praktyczny. Pragnie on przede wszystkim zbadać dokładnie dolne warstwy stratosfery, na wysokości od 10 do 14 tysięcy metrów, aby określić warunki stałych lotów w tej wysokości. Przy pomocy nowego samolotu odbędzie on szereg lotów na różnych wysokościach, stopniowo wznosząc się coraz wyżej. Osiąga nie pułapu ponad 18 tysięcy metrów nie jest przewidywane przy budowie nowego płatowca. Nie jest to zresztą potrzebne ze względów praktycznych, ponieważ już na tej wysokości można dojść do szybkości 800 kilometrów na godzinę. Narazie to człowiekowi wystarczy. W siedm godzin z Europy do Ameryki Większej szybkości samoloty i silniki z dziś znanych materiałów osiągnąć nie potrafią.

Wyjście na dużą wysokość daje pilotowi nie tylko możliwość znacznego przyspieszenia lotu, z powodu mniejszego oporu rzadkiego w górze powietrza. Odpadają również wszelkie trudności i niebezpieczeństwa, związane ze stanem pogody. Jak wiadomo, burze deszczowe czy śniegi, wichry huraganowe są cechą troposfery, a więc sięgają do wysokości 10 tysięcy metrów od powierzchni ziemi. Wyżej można się spodziewać stałego zacisza bez wirów powietrznych, bez prądów i porywów wichury. zrzucających samolot na ziemię.

Nie można zamilczeć, że opinie co do tego są podzielone. Czy istotnie powyżej 10 tysięcy metrów panuje stale zacisze bezpowietrzne? Farmann to zbada.

Krótką niebywale trwająca zaledwie 7 do 8 godzin podróż powietrzna z Europy do Ameryki zapewni jeszcze jedną korzyść. — Oto na tak krótki okres czasu meteorologia współczesna może ściśle i z dużą pewnością przepowiedzieć stan pogody. Lotnik zatem, wylatując z Europy, byłby dokładnie powiadomiony w jakich warunkach atmosferycznych będzie lądował w Ameryce.

W łączności z wysiłkami Farmanna został pchnięty niewątpliwie problem zdobycia stratosfery na nowe tory. Już w najbliższych miesiącach możemy być świadkami tego nowego, olbrzymiego skoku w postępie technicznym.

Hollywood się przeprowadza

W Tampa, na półwyspie Floryda (U. S. A.) otwarto w tych dniach uroczyste pierwsze atelier filmowe.

Nowe atelier „Beacroft Florida Studio” urządzone jest według ostatnich wymogów techniki i przystosowane do produkcji masowej filmów.

W kołach producentów filmowych w Hollywood (Kalifornia) twierdzą, iż w niedalekiej przyszłości największe trusty filmowe przeniosą swe lary i penaty do Tampa, które posiada jeszcze lepsze warunki klimatyczne: tere nowe, niż kalifornijskie Hollywood i dzięki podzwrotnikowej przyrodzie Florydy, oraz mniejszej odległości od New Yorku stanie się w przyszłości nowym wielkim centrum przemysłu filmowego.

Smutna dola kobiet

„Sunday Express” twierdzi, że ilość niezamężnych kobiet na całym świecie zmniejsza się ostatnio znacznie, mimo że stosunek ilościowy mężczyzn i kobiet pozostał ten sam.

W Anglii obecnie na 10 tysięcy kobiet przypada 3860 niezamężnych.

Gay przed 30 tu laty było ich jeszcze 4 tysiące.

W Danii ta zmiana jest jeszcze większa, a w Ameryce w r. 1910 na 10 tysięcy kobiet było 2,970 niezamężnych, dziś już tylko 2,000.

Ogółem na całym świecie jest 380 milionów niezamężnych kobiet, z tego na Anglię przypada 6 milionów, na Francję 8 milj.

W ostatnich latach znowu rodzi się więcej kobiet, niż mężczyzn, a mimo to, liczba kobiet zamężnych znacznie wzrosła.

KRONIKA

Strajk w przemyśle włókienniczym całkowicie

zlikwidowany. Wszystkie fabryki uruchomione

Czerwiec

21

WTOREK

KALENDARZYK

Alojzego G.

(a) W ciągu dnia wczorajszego sytuacja w przemyśle włókienniczym uległa zmianie o tyle, że niektóre mniejsze zakłady przemysłowe, które jeszcze w sobotę były nieczynne, wczoraj zostały uruchomione i robotnicy przytapili do pracy.

Wobec takiego stanu rzeczy, uznac należy, że strajk w przemyśle włókienniczym zo-

stał ostatecznie zlikwidowany, tembardziej, że i komitet strajkowy, wyłoniony z poza organizacji, w którego rękach pozostawało kierownictwo akcji strajkowej, nie tylko nie poczynił nic w kierunku ożywienia akcji strajkowej, lecz nawet nie naradzał się nad powyższą sprawą.

Zamachy samobójcze.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Pabjanickiej 106 popełniła zamach samobójczy bezrobotna 42-letnia Michałina Jaruga, która po zostawieniu samotnie w mieszkaniu zażyła większą dawkę sublimatu.

Desperatkę znaleziono w stanie bezprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Stennej, gdzie zatrąła się jodyną w celach samobójczych bezrobotna i bezdomna 20-letnia Juljanna Goreczek.

Desperatkę w stanie osłabionym przewieziono karetką pogotowia do szpitala zapasowego.

Pod kołami wozu

a) Na ulicy Sienkiewicza przed posesją 64 wóz najechał na przechodzącego przez jezdnię Stanisława Bindaszewskiego, zamieszkającego przy ulicy Sienkiewicza 64

Bindaszewski doznał złamania szczęki oraz okaleczenia głowy i twarzy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego poczem przewieziono go w stanie osłabionym do szpitala okręgowego kasy chorych

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej woźnicę Leona Lewandowskiego za nieostrożną jazdę

Kradzieże

a) Do mieszkania Jadwigi Jarockiej, przy ulicy Targowej 44 w dniu wczorajszym w czasie nieobecności domowników zakradli się złodzieje którzy skradli zegarek i inne przedmioty wartości 600 złotych

Do składu Łaji Dratwy przebywającej obecnie w Grudziądzu dokonano zuchwałego włamania. Skład ten mieszczący się przy ulicy Kopernika 43 Dratwa pozostawiła pod opieką Sali Kutner. Nocy wczorajszej nieznanemu sprawcy przecięli żaluzje okienne i dostawszy się do wnętrza skradli różne artykuły wartości 1000 zł

Z podwórza domu przy ulicy Al. Kościuszki 27 niewykryty sprawca skradł rower należący do Konstantego Dutkiewicza. Poszkodowany obliczył swe straty na 150 zł

Do mieszkania Zygmunta Rozmariąwskiego przy ulicy Napiórkowskiego 64 włamał się w czasie nieobecności domowników nieznanemu sprawcy który skradł różne rzeczy wartości 800 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

Strajk sezonowców trwa

Brak pieniędzy na zwiększenie liczby dni pracy

(a) Zgórz od tygodnia trwa strajk sezonowców zatrudnionych przez Magistrat m. Łodzi na robotach plantacyjnych kanalizacji i komunikacji.

Komitet strajkowy przy współudziale komisji międzyzwiązkowej poczynił już odnośne zabiegi u miarodajnych czynników a w pierwszym rzędzie interwenjował u wiceprezydenta Rapalskiego, któremu złożono oświadczenie iż robotnicy związku ze zniesieniem dla sezonowców w okresie zimowym zasiłków obstarają przy swych żądaniach, domagają się pełne

go tygodnia pracy i dziennych stawek w wysokości 7 zł. 75 gr.

Wobec tego że samorząd ludzki mimo złożenia powyższych oświadczenia nie jest w stanie pójść na jakkolwiek ustępstwa strajkującym robotnikom a to z braku kredytów na rozszerzenie tych robót, robotnicy postanowili kontynuować w dalszym ciągu strajka.

Sytuacja w strajku sezonowców, jak nas informują wyjaśni się w ciągu dnia dzisiejszego.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach

powszechnych

a) Rok szkolny w szkołach powszechnych zakończony zostanie w nadchodzącą sobotę dnia 25 b. m. w klasach niższych

Natomiast kończący naukę w szkole powszechniej uczniowie i uczennice 7-ych oddziałów rok szkolny zakończyli onegdaj. Za zakończenie roku szkolnego odbyło się wielce uroczyste, w obecności kierownictwa posz-

czególnych szkół Inspektorów szkolnych oraz ciała pedagogicznego i rodziców. Absolwentom wręczono świadectwa z zakończenia szkoły powszechniej oraz nagrody przyznane za szczególne wyniki w pracy przy czem odbył się pokaz prac najzdolniejszych uczniów

Ofiary nędzy

Dwa zamachy samobójcze, w bramie i w fabryce

(a) W fabryce Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych S. Hejblera i Grohmana, przy ulicy Kilińskiego 187 usiłowała pozbawić się życia zatrudniona tamże robotnica Bronisława Wiewiórkowska zamieszkała przy ulicy Częstochowskiej.

Wiewiórkowska w celach samobójczych zażyła większą dawkę jodiny. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala okręgowego.

Na ulicy Piotrkowskiej 309 w bramie tegoż domu popełniła zamach samobójczy Irena Wiśniewska zamieszkała przy ulicy Towarowej 1.

Wiśniewska zatrąła się przy pomocy nieznanej trucizny i znaleziono ją w stanie nieprzytomnym.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

Komercjalizacja kolei

Cicha spółka dla eksploatacji P K P

(a) Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanęli w dniu wczorajszym Jan Drożdż, Stanisław Kosior, August Rajsdorf, Matylda Rajsdorf i Edward Hajdeman, oskarżeni o kradzież i przechowywanie skradzionych podkładów kolejowych.

Drożdż i Kosior pracowali jako robotnicy na kolei. Od listopada 1931 r. do 11 marca 1932 r. naczelnik stacji w Widzewie, zauważył że systematycznie kradzione są podkłady kolejowe nowe.

Zarządzono obserwację która doprowadziła do ujęcia Drożdża, który niósł właśnie skradziony podkład do domu.

Rewizja przeprowadzona w domu Kosióra i Drożdża, we wsi Mileszki, gminy Nowosolna, powiatu Łódzkiego nie ujawniła nic, natomiast ustalono, że podkłady te przechowywane są na strychu w domach Rajsdorfów i Hajdamana.

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Drożdża i Stanisława Kosiora na 3 miesiące więzienia za kradzież. Matyldę Rajsdorf i Edwarda Hajdamana każdego na 70 zł. grzywny lub 14 dni aresztu za kupno kradzionych podkładów, a Augusta Rajsdorfa uniewinnił.

Wypadek kolejowy na nowej linii

Lekkomyślność czy złośliwość

(a) Na linii Herby-Zduńska Wola miał miejsce wypadek kolejowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Na odcinku wspomnianej linii kolejowej między wsią Osina Mała-Wrygonówek, na 59 kilometrów jacyś nieujawnieni sprawcy przeto czyli wagon do przewożenia piasku, tak zwaną torbę z linii rezerwowej na tor główny i pozostawili tamże.

Około godziny 22,26 pociąg towarowy nr. 390 zduńskowy ze Zduńskiej Woli do Herbów najechał pełnym pędem na torbę pozostawioną na torze rozbijając ją w drzazgi.

Lokomotywa pociągu została również poważnie uszkodzona.

Wypadku w ludziach nie było, jedynie tor został zatarasowany na przeciąg kilkunastu minut, wskutek czego nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym.

Na miejsce katastrofy wyjechała niezwłocznie komisja śledcza, składająca się z przedstawicieli kolei i policji, która wdrożyła energiczne dochodzenie, celem ujawnienia sprawców ustawienia torby na torze głównym.

Trup w nurtach rzeki.

Wypadek pijaka.

a) Z rzeki Warty, w pobliżu wsi Jodłówek, powiatu Sieradzkiego wyłowiono zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku około 30 lat który przebywał już kilka dni w wodzie jak to wskazywały ślady.

Wdrożono przez policję dochodzenie ustaliło iż zmarłym jest 29-letni Jan Malinowski gospodarz ze wsi Kuźnik powiatu Sieradzkiego.

Malinowski przed 5 jeszcze dniami wyszedł z domu na jarmark i od tej pory nie wrócił. Jak ustalono zabawił się on na targu i wracał do domu w stanie kompletnie pijanym.

Ponieważ droga wypadła mu rzekę którą przebywał łódką najwidoczniej jadąc pijany wpadł do wody i utonął.

Niedobre wieści...

Z frontu gospodarczego

„Gazeta Handlowa” w feljtonie pt. „konjunktura tygodniowa” w odniesieniu do Polski m. in. pisze:

— Tymczasowe zestawienie wydatków i dochodów budżetowych za maj br. wykazuje po stronie dochodów 175,3 miliony zł. po stronie wydatków 189,9 milionów zł.

Niedobór wynosi więc 14,6 milionów zł. Tymczasowy bilans handlu zagranicznego R. P. i W. M. Gdańska w maju wykazuje saldo dodatnie 4835 tys zł (kwiecień — 17,2 milionów zł).

Na zmniejszenie salda dodatniego wpłynęło zmniejszenie wywozu zbóż o 3,2 miliona zł. Zmniejszył się poza tym przywóz surowców włókienniczych o 4,1 milj. zł.

W związku z oświadczeniem premiera Prystora i wicepremiera Zawadzkiego, wyrażających się „eksperymentów inflacyjnych” względnie ograniczeń dewizowych, nastąpiła decyzja banków zrzeszonych i niezrzeszonych oraz do-

mów bankowych, które postanowiły w celu uniemożliwienia odpływu dewiz i wstrzymania repatriacji polskich pożyczek zagranicznych — na własną rękę ograniczyć ich sprzedaż nie pozwalając na ich nabywanie w celach tezauryzacji lub spekulacji.

Praktyczne wprowadzenie tego postanowienia w życie będzie utrudnione ze względu na brak ścisłego sprawdzianu przy odróżnieniu klientów chcących tezauryzować — od innych.

Postanowienie to tłumaczy się zmniejszeniem zasobu dewiz w Banku Polskim w pierwszych pięciu miesiącach br. za 185 na 158 milionów zł i złota z 600 na 524 miliony zł (I dekada czerwca br.).

Ze względu na nastroje panujące można się spodziewać raczej zwiększenia pędu do tezauryzacji w szerokich sferach pod wpływem wzmiankowanego posunięcia.

Konsum dla wyjeżdżających na letnisko

Za kilka dni skończy się rok szkolny i nastąpi masowy wyjazd na letniska i do zdrojowisk. Przed wyjazdem jednak należy zaopatrzyć się w odpowiednią garderobę i stroje. To też jedyny w mieście naszym dom towarowy „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10-16, zaopatrymy się obficie w wszelkiego rodzaju towary białe, gładkie i kolorowe na sukienki, bluzeczki, szlafoki, penjuary, piżamy i t.d. dla pań, oraz bieliznę męską dla panów. Radością dla oka są barwne i zarazem wysoce estetyczne kostiumy kąpielowe damskie, męskie i dziecięce oraz płaszcze i przeszcieradła kąpielowe, które poleca „Konsum” po cenach niebywale niskich. Także wygodne i składane fotele amerykańskie oraz leżaki nabyć można w „Konsumie” po cenach niższej konkurencyjnych. Wszelkie inne towary, jak: konfekcję, galanterię, a specjalnie sportowe obuwie męskie, damskie i dziecięce, szczególnie potrzebne w okresie letnim wycieczek sprzedaje „Konsum” po wyjątkowo niskich cenach. Wszyscy łodzianie w interesie własnym powinni więc pamiętać, że wszelkie swoje zapotrzebowania na sezon letni należy uskutecznić tylko w najtańszym źródle zakupu, jakim jest „Konsum” przy „Widzewskiej Manufakturze.”



Bez pokrycia.

- Przedstawiłem mu do uregulowania czek, a on zamierzył się na mnie popielniczką.
- Jąko? Nie było pokrycia?
- Owszem, schowałem się za piec.

Prawo do uśmiechu...

Uśmiech otwiera serca,
rozmowa wiąże ludzi
jedno i drugie odświeża
nasze zęby...

Tylko czyste, białe i zdrowe zęby
pielęgnowane codziennie rano i wieczorem
dają prawo do uśmiechu

Dentosan

Pasta, mydélko, eliksir

Wskazówki kosmetyczne dla panów

Uroda mężczyzny jest odmianą od urody niewieściej i ma swoje określone cechy. Twarz gładką lecz czerstwą o zahartowanej cerze; energicznym wyrazie zdecydowanych rysach, charakterystycznych fałdach — jest urodą mężczyzny. Nowocześni artyści filmowi i sceniczni, w rolach amantów używają szminek, wyłącznie brązowych, aby nadać twarzy wygląd zdrowy czerstwy i opalony. W pierwszorzędnym magazynach europejskich widzimy manekiny pięknych panów o twarzach poprzecinanych bruzdami, fałdami gdyż fałdy nie tylko nie szpecą twarzy męskiej — lecz przeciwnie nadają jej piękny wyraz.

Wydelikacjon kremami skóra, różowa buzia wyregulowane brwi — tylko szpecą mężczyznę.

Zatem — należy zdobyć — zdrowy opalony wygląd czystość i gładkość skóry energiczny wyraz.

Pielęgnowanie urody mężczyzny należy rozróżniać przy skórze suchej i tłustej.

Przy skórze suchej zabiegi są bardzo mało skomplikowane: używać należy kremu natłuszczającego po goleniu, myć wodą zimną z mydłem przefiltrowanym.

Pielęgnowanie cery tłustej zazwyczaj nasuwa trochę więcej kłopotu ponieważ najczęściej na tłustej cerze pojawiają się krosty i wagi. Aby uniknąć węgry i krosty w pierwszym rzędzie należy myć twarz wodą gorącą (z dodaniem sody lub boraksu) z mydłem siarkowym alkalicznym przy goleniu używać należącego suchego pudru i suszyć skórę na wie-

trze morskim o tyle o ile to nie będzie szkodzić dla zdrowia.

Przy skłonności do węgry i krosty — należy uważać na sprawność żołądka, pić zioła z gór Harcu i sól morską — raz w tygodniu. Do tego należy uważać na sposób odżywiania. Możliwie więcej jarzyn najmniej mięsa — ostrych rzeczy i kwasów nie należy jadać.

Do pielęgnowania kremów żadnych są płyny na spirytusie dezynfekujące, które szybko usuwają wagi i krosty ale stosują je za receptą.

Ale żadne płyny nie ratują o ile nie będą stosowane racjonalne zabiegi wyżej podane.

Po takich zabiegach kosmetycznych — skóra twarzy dobrze oczyszczona — nabiera świeżości i staje się gładką, aby zaś ją zahartować — należy stosować dużo ruchu na świeżym powietrzu.

Ruch gimnastyka i sporty uzupełniają urodę wyrabiając wygląd czerstwy zdrowy energiczny.



NIEDOMATOR

— Ten samochód mogę szczerze panu polecić. Będzie się pan w nim czuł jak w domu!

— Wie pan, to niech mi pan lepiej pokaze inne.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

6,25 do Kolušek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kolušek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kolušek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 9,35 do Kolušek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 10,45 do Kolušek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
 13,05 do Kolušek
 14,00 do Kolušek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kolušek, Częstochowy Ząbkowic i Bielska
 15,40 do Kolušek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kolušek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kolušek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kolušek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Kolušeki bezpośredni
 19,45 do Kolušek
 20,30 do Kolušek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
 21,15 do Kolušek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kolušek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Ząbkowic Częstoch. Kolušek
 6,10 z Kolušek (pociąg roboczy)
 7,00 z Kolušek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem)
 7,30 Kolušek pociąg roboczy

7,50 z Kolušek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Kolušek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kolušek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kolušeki).
 17,15 z Kolušek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kolušek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kolušek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
 22,00 z Kolušek (święteczny kursujący IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kolušek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Kolušek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kolušek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wolę
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kolušek przez Widzew i Chojay
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kolušek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

znów była winda, do której weszli i która zaczęła się podnosić bezszelestnie.

— Będziemy jechali wolno, — szepnął Fall do ucha swego towarzysza — trzeba uniknąć hałasu, żeby nie wzbudzać podejrzeń; nie zapominajmy, że mamy do czynienia z T. B. Smithem.

Farrington skinął głową.

Wreszcie winda stanęła sama, ale panowie nie próbowali otworzyć jej drzwiczek. Dochodziły ich głosy. Można było rozpoznać głos Smitha i Poltavo.

Poltavo właśnie ofiarowywał się wydać ludzi, którzy siedząc w windzie, słuchali, jak są haniebnie zdradzani. Po chwili usłyszeli warczenie motoru samochodowego oraz głos T. B. Smitha, oznajmający, że zostawi na chwilę więźnia samego. Usłyszeli trzaśnięcie drzwi, trzask zamka i dr. Fall pocisnął sprężynę w drzwiach windy. Jedną z boazerji, któremi ozdobiony był pokój, odskoczyła bez szmeru.

Poltavo nie dostrzegł przybycia swych gości. Widok tych dwóch twarzy, pochylonych nad nim z wyrazem nienawiści był mu zwiastunem niewątpliwego zagłady.

— Czego chcecie? — wyszeptał.

— Nie podnosić głosu! — odrzekł Farrington, również szepem — inaczej bieda!

— Przysunął mu nóż ostrzem do gardła — Dokąd mnie chcecie zabrać? — spytał Poltavo trupio blade, drżąc od stóp do głowy.

— Zabierzemy pana w miejsce, gdzie nie będzie pan miał okazji do zdrady — rzekł dr. Fall.

Okropny uśmiech igrał na jego wąskich wargach i Poltavo, przeczuwając, co go czeka w podziemiach, zapomniawszy o groźnym nożu i krzyknął.

Pochwyciły go twarde dłonie i zdławiły krzyk w jego gardle. Coś ciężkiego uderzyło go za ucho. Stracił przytomność. Gdy się ocucił, tramwaj elektryczny unosił go szybko po szynach w skalnej galerji. Spoczywał napół leżąc na kolanach d-ra Falla. Nie próbował ucieczki, wiedział, że jest w ich ręku. Bez słowa wpełzł do windy, która zaniosła ich w górę do pokoiku, znajdującego

się na końcu korytarza, w suterynach Domu Tajemnic.

Otworzono jakieś drzwi i wpełznięto go do wewnątrz w milczeniu. Usłyszał zatrząskujące się stalowe drzwiczki, a zaświecone nagle żarówki przekonały go, że znajduje się znów w pokoju, który mu już raz służył za więzienie.

Oto ten sam stół, to samo ciężkie krzesło, te same okratowane drzwiczki do drugiej windy. W każdym razie tu go nie dosięgnie policja, to również coś znaczy. Był bezpieczny, dopóki się tak będzie podobało Farringtonowi i jego przyjacielowi. Co z nim uczynią? Jaką znajdzie przed nimi wymówkę? Podłuchał jego rozmowy z T. B. Smithem, wiedział to i przeklinał swą lekkomyślność. Trzeba się było wystrzeżać willi Moor Cottage. Wiedział przecież, że jest przecież coś zwróbnego w tym zakątku ale przecież i T. B. Smith powinien był się mieć na baczności. Dlaczego T. B. Smith zostawił go samego?

Te i tysiące innych myśli wirowały w jego mózgu, podczas, gdy przechadzał się po swym więzieniu. Zapomniał prawie zupełnie która to godzina, nie można było nawet wiedzieć w tem podziemiu, czy to dzień, czy noc. Zostawili go tak w kajdanach; pewno przyjdą zdjąć te więzy za chwilę. Co zamierzają z nim uczynić? Przeszukał starannie kieszenie T. B. Smith zabrał mu jedyną broń i poraż pierwszy w życiu Poltavo był bezbranny.

Serce jego było z bolesnym przyspieszeniem. Dyszał ciężko. Obrócił się by odnaleźć drzwi, któremi go tu wpełznięto, ale ku swemu przerażeniu, nie mógł ich dostrzec. O ile mógł zauważyć, mur kamienny nie miał żadnej szczeliny od jednego rogu pokoju do drugiego. Nie było tu drogi do ucieczki. Nic nie pozostawało innego, jak czekać z cierpliwością swego przeznaczenia. Nie wątpił, że czeka go kara. Nadużył ich zaufania, ale jeśli więzienie ma być jedyną konsekwencją tej winy, nie trzeba się jeszcze zbyt martwić. Hrabia Poltavo przechwalał się kiedyś w tym samym pokoju, że był w gorszych opałach i spoglądał nieraz śmierci w oczy.

99)

Dom

tajemnie

(Wyciąć i zachować).

Fall zaprzeczył ruchem głowy.

— Zachowuje się z wielkim taktom, — rzekł oschle.

Przy końcu korytarza były znów drzwi. Fall wyjął pęk kluczy i otworzył ciężkie, żelazne od drzwi. Znaleźli się w pokoiku bez okien, oświetlonym górnem światłem elektrycznym. W rogu znajdowały się szare drzwi żelazne. Fall pchnął je i usunęły się bez szelestu w ścianę. Tu była znów winda. Weszli i zaczęli się zapadać w podziemia. Trwało to nieskończenie. Winda stanęła nareszcie i panowie znaleźli się w szybie kopalnianym wykutym w skale.

Był to jeden z szybów opuszczonej kopalni, nad którą dom był zbudowany. Fall natrafił na poszukiwany kontakt i odrazu pod ziemię zostało zalane blaskiem żarówek.

Na szynach biegnących wzdłuż całego szybu znajdował się mały wagonik. Nie był on jednak podobny do zwykłych wagoników kopalnianych, był to wagonik, poruszany za pomocą elektryczności, z motorem jak w zwykłych tramwajach.

Farrington wsiadł pierwszy, za nim doktor i tramwaj ruszył pędem, ze zgrzytem kół i rozblyskiem iskier elektrycznych.

Zwalniali biegu od czasu do czasu na zakrętach, potem znów przyspieszali i po pięciu minutach Farrington zahamował motor. Weszli do wielkiej hali, wykutej z kamienia, ale właściwie w murowanej z cegły. Tu

Rozmaitości

ze świata

Zagadkowe jezioro

Lop-nor taj mnicze jezioro, wędruje z miejsca na miejsce

Sławna wyprawa naukowa podróżnika szwedzkiego Svena Hedin do Azji Środkowej wśród olbrzymiego dorobku naukowego poszczycić się może ostatecznym rozwiązaniem tajemnicy zagadkowego jeziora Lop Nor, która od dawien dawna zaprzętała umysły całego świata naukowego.

Mowa jest o owym jeziorze bez odpływu, do którego wpada rzeka Tarim, która dała nazwę owemu zagłębieniu, dzielącemu Tybet od zachodniej Syberji i otoczonemu przez pasma potężnych gór.

Zajmuje je postrach budząca pustynia Sakla Makan, w której karawana wielbłądów Svena Hedin w roku 1895 zginęła z braku wody.

Tutaj zatem w pustyni Lob, która już przed 6 wiekami przebył sławny podróżnik wenecjański Marco Polo, musiało znajdować się jezioro ujściowe rzeki Tarim, Lopnor (nor oznacza jezioro — przyp. red.)

Chińczycy znali widocznie również to jezioro, gdyż zaznaczali je na wszystkich mapach.

Generał rosyjski N. M. Przewalski, który jako pierwszy Europejczyk zwiedzał okolice tę w latach 1876-77 zastał jezioro to o przeszło 100 km. więcej na południe, i opisuje je jako jezioro, położone 790 m. nad poziomem morza, o długości 107 km. i szerokości 31 km. którego woda była słodka.

Ostatnia ta właściwość była uderzająca, gdyż jezioro bez ujścia musi posiadać słoną wodę, ponieważ każda woda rzeczna posiada rozpuszczoną sól, która w jeziorze bezujściowym koncentruje się w coraz silniejszy rozczyn soli.

Wobec tych sprzeczności fizycznych i kartograficznych znany podróżnik prof. Ferdynand Richthofen postawił tezę, że odkryte przez Przewalskiego jezioro nie jest wcale sławnym i tajemniczym Lop-nor, lecz nowo powstałym jeziorem, ponieważ woda jego jest słodka.

Do teorii Richthofena przyłączył się także Sven Hedin, który w roku 1896 odkrył na tej samej szerokości, na jakiej oznaczali je Chińczycy, od dawna poszukiwane Lop-nor.

Na podstawie dalszych wszechstronnych badań stwierdził Sven Hedin niezmiernie ciekawą okoliczność, że jezioro pod wpływem wiatrów, warunków opadów, piasku, zamulenia i innych przyczyn wędruje z miejsca na miejsce.

Za czas od roku 1720 do 1896 zdołał Sven Hedin sporządzić rozmaitych map, unaczynających każdorazowe położenie i wielkość Lop-noru.

Szczegółowe studia umożliwiły pozatem Sven Hedinowi przepowiedzieć dalszą wędrowkę jeziora.

Już w roku 1903 wyraził on przypuszczenie, że tak Tarim jak i Lop-nor po upływie kilkunastu lat powrócą znowu do dawnych swych łożysk na północ, i zajmą pozycję, odnowioną odnajdującą mapom starochińskim.

Kiedy Swen Hedin pędził w zachodniej części doliny Tarimu, dowiedział się od ludności krajowej, że przepowiedziane przez niego zmiany zapoczątkowały się już od roku 1921.

Ekspedycje w dolinę Tarimu stwierdziły, że odkryte przez Przewalskiego jezioro w międzyczasie zupełnie wyschło, i że większe odnogi Tartmu znowu płynęły starym korytem znanym z map chińskich.

Tem samym zakończył się trwający od 50 lat spór o wędrowkę Lop-noru, lecz wciąż jeszcze nieznanym było obecne położenie jeziora.

Chińska metoda leczenia

Niezwykłe pomyslnie wyniki nakłuwania ciała

Chiny których udział w ogólnym dorobku kulturalnym świata jest bardzo poważny. poszczycić się mogą także w dziedzinie lecznictwa uwagi godnymi zdobyczami, które powoli — ze skutkiem — poczynają być stosowane także w medycynie nowoczesnej.

Dr. George Soulie de Morant, który długie lata spędził w Chinach i starał się tam za znajomości z jedną z najstarszych metod chińskich leczniczych, donosi o wynikach swych badań, jakie do spółki z dr. Paul Ferreyrolles przeprowadził w Francji, co następuje:

Metoda ta polega na kilku ukłuciach, zadanych w skórę na głębokość kilku milimetrów.

Uczni francuscy stosowali zabieg ten w wypadkach ischiasu, astmy, gwałtownego kataru, zaburzeń żołądkowych. Rzecz prosta, trzeba wiedzieć dokładnie, w którym miejscu należy nakłuwać skórę.

Na podstawie wiekowych obserwacji, wyoproszkowali Chińczycy, że każdy organ wewnętrzny łączy się w jakikolwiek sposób z pewnymi miejscami skóry zewnętrznej.

Wiadomą jest rzeczą, że organa wewnętrzne same w sobie nie odczuwają bólu, i że ból, jaki odczuwamy, częstokroć promieniuje na całkiem odległe części organizmu.

Chińczycy systematycznie szukali tych punktów i znaleźli ich 738, stwierdzając zupełnie dokładnie, które z nich odpowiadają poszczególnym organom, względnie reagują w poszczególnych wypadkach zachorzenia.

Poza tem zauważyli oni, że przez nakłucie w to miejsce następuje uzdrowienie odnośnego organu, już to dlatego, że przez ukłucie organ ten pobudzony zostaje do wzmożonej walki z chorobą, już to dlatego, że usuwa się jakąkolwiek przeszkodę, utrudniającą leczenie.

Tę metodę klucia skóry nazywa się akupunkturą.

Chińczycy są zdania, że od organów wewnętrznych płynie do łączących się z nimi części skóry prąd energii. Linje te ciągną się

Specjalna wyprawa dokonała i tego odkrycia.

Sven Hedin w sprawozdaniu swym podkreśla, że odkrycie to posiada nie tylko geograficzne znaczenie, lecz także historyczne. Wzdłuż północnego wybrzeża Tarimu i Lop-noru biegł dawny trakt handlowy z Chin do Rzymu.

Z powodu wędrowki wód na południe zarzucono najdłuższą tę drogę karawanową świata.

Położone nad północnym brzegiem miasta Loulan, którego ruiny Sven Hedin odkrył w puszczy, i które przez długie wieki było kluczem do zachodu, zanikło, a za niem jedno z najciekawszych środowisk, w którym ścierały się kultury chińska, indyjska i zachodnia.

w organizmie ludzkim na kształt południków kuli ziemskiej,

Jakiegokolwiek są przyczyny tej siły leczniczej ukłuc skóry ludzkiej pewnym jest, że lekarze chińscy osiągają niemi nawet w wypadkach chorób zakaźnych, jak cholera, wprost fenomenalne wyniki.

Moment sugestji jest wykluczony, gdyż za pomocą akupunktury osiąga się jeszcze lepsze wyniki u zwierząt, niż u ludzi.

Chińczycy nie twierdzą zresztą, że każda choroba i w każdym stadium jest tą metodą uleczalna. Dlatego doniedawna jeszcze egzamin z medycyny na akademii medycznej w Pekinie polegał na wyleczeniu 6 na 10 chorých, gdyż jak utrzymują Chińczycy, połowa chorób sama się wyleczy, prawdziwy lekarz jest dopiero ten, który potrafi wyleczyć conajmniej jedną więcej. Wszystkich 10 nie wyleczy żaden człowiek.

Siła leczniczą klucia skóry przypisuje się pewnym procesom chemicznym, jakie zabieg ten wywołuje w organizmie.

Ten sam efekt usiuguje nowoczesna medycyna osiągnąć za pomocą prądu elektrycznego, specjalnych promieni świetlnych itp.

REKORD POLICJI

Pewien urzędnik bankowy w Paryżu uciekł zagranicę, zabierając półtora miliona franków. Policja drogą radiową nadała list gończy, a zarazem podobiznę zbiega w pięciu różnych zdjęciach fotograficznych.

Już nazajutrz nadeszła depesza z Tirany stolicy Albanji:

„Donosimy, że aresztowaliśmy już czterech poszukiwanych przez policję francuską zbiegów i jesteśmy na tropie piątego, — Prezydent policji albańskiej



1szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

D Z I S!
1 dni następni

TRADER HORN

wg. powieści ETHELUDY LEWIS — W gł. roli HARRY CAREY I EDWINA BOOTH

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp, w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — To jest banda

TEATR LETNI: — Ja szukamojca

SCALA — Sposób na kryzys

KINA

CASINO — Awanturka

CAPITOL: — W mrokach wielkiego miasta

APOLLO — Przedst. zawieszona

CORSO: Dziewczę z nad Wołgi.

CZARY — I Za kratami II Pizwszy pocałunek

GRAND-KINO — Miłostki księcia pana

LUNA — Miłość kozaka

LUDOWY — Miłostki aktorów

BAJKA — Madame Dubarry

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Kapitan

marynarki — dla młodz: — Serce mahara dży

PALACE — Królowa huzarów

MIMOZA — Fałszywy marszałek

RAKIETA: — Trader Horn

PRZEDWIOS — Trzykrotne wesele

RESURSA — Walc Straussa

SPLENDID: — Niewinna grzesznica

ZACHĘTA — Wielka tęsknota

TECZA — Mąż swojej żony

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17 czerwca 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy: Gdąnsk	174,40
Belgia	124,30
Holandja	360,50
Londyn	32,40
Nowy Jork	8,922
Paryż	35,06.
Praga	26,40
Szwajcaria	174,00
Włochy	45,65
Czerwoniec	4,40

Obroty średnie, tendencja nie jednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,90,5 — Rubel zło
ty 4,85, — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban
kowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	45,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	97,00
4 proc. poz. inwestycyjna	88,70
5 proc. poz. konwersyjna	34,20
6 proc. poz. dolarowa	50,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	98,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Pięgi

zółte plamy, opalenizna, liszaje, pryszczki
wagry i wszelkie inne czystości cery usu-
wa w ciągu kilku dni pod gwarancją za
skuteczność

Krem „ADA”

Cena słołka zł. 2 — do nabycia w aptekach
składach aptecznych i perfumerjach.

Przez radio

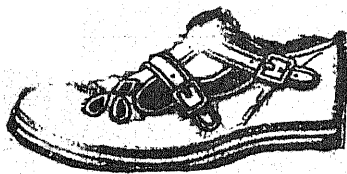
Łódź, 19 czerwca 1932 r

10,15	Transmisja nabórństwa z Krakowa
11,40	Odczyt misyjny
12,15	Sygnal czasu
14,00	Przerwa
15,25	Poranek Szk. ze L. owa
15,40	Program dla dzieci
17,10	Słuchowisko dla dzieci
16,20	Transmisja z W-wy (Płyty)
17,00	Koncert muzyki popul.
18,00	Wiadomość przyjemne
18,15	Muzyka taneczna
19,15	Rozmaitości
19,35	Skrzynka pocztowa
19,50	Komunikat sportowy
20,00	Koncert muzyki lekkiej
21,55	Komunikat meteorologiczny
22,05	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe z prowincji

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	53,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	51,25
10 proc. m. Radomia	51,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	49,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	32,50

Akcje:	
Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spieß	38,00
Lilpop	10,00

Tendencja dla pożyczek pastwowych
mocniejsza dla akcji — przeważnie moc-
niejsza Obroty akcjami bardzo małe.



Sandałki

wszelkiego
rodzaju

męskie, damskie i dzieciinne od zł. 2,50

białe, TENISOWE	od zł. 2,—
sandalety na kauczuku damskie	3,90
skarochody " " " " " " " "	10,00

Płaszczki nieprzemakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory)	zł. 18, 25, 29, 31,—
Damskie jedwabne z małymi telerami	od zł. 8,—
męskie wszelkiego rodzaju	" " 8,—
Uczniowskie " " " "	" " 7,—
Kurtki (szoferskie, lotnicze)	" " 12,—
Czepki (helmy) kąpielowe	" " 1,50
Pantofle kąpielowe	" " 2,00

poleca Hurt-Detai

M. FANTULIS

w Łodzi, Ogródowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

III/a: Główna 52. róg Kilińskiego, telefon 216-35

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos skarpetki me-
skie, pończochy dzieciinne
reformy, rekawiczki wełnia-
ne swetry i pończochy- Ce-
na bardzo przystępna or-
az przyjmuje pończochy
do reperacji.

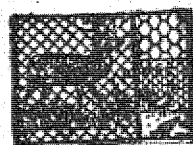
UWAGA

Z powodu
kryzysu ce-
ny znacznie
zniżone!

Znane ze swej dobroci
obuwie poleca

ST. GROCHAL

ANDRZEJA 9. Tel. 23-170



Solidne i ta-
nie są ogo-
dzenia dru-
ciane, ple-
cionki i tka-
niny nabyte

w firmie RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska 75, telefon 12-97

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

szczegółowość. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

REKLAMA TO POTĘGA!!

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Przepiękny arcyfilm produkcji polskiej p.t. Dziś!

„POLICMAJSTER TAGIEJEW”

Wielki dramat na tle powieści GABRIELI LAPOLSKIEJ.
w rolach głównych

B. Samhorski, Z. Sawan, M. Bogda, Jerzy Marr, Nora Ney, i Eugeniusz Bodo.

UWAGA!!! 1-a i-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program „Rapsodia Węgierkie”

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

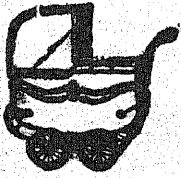
Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brzozy, kryształy, stara biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

KUPUJECIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

KAZIMIERZOWI DEGENOWI zaginęła cenzura Główna im. Piłsudskiego w Łodzi kl. IV.

CHIROMANTKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedzielę i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umeblowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennym utrzymaniem Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzej 3 firmą Bogusławski

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Jana Kopczyńskiego wydany przez Elektr. Łódzka na zł. 30—

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu

OKAZYJNIE do odstąpienia lokal biurowy wraz z telefonem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na prawach lokatora komorne 40 zł. miesięcznie) Informacji udziela Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105 tel. 125-11.

NADLER Traugott zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Blizsza wiadomość ul. Andrzej 3 u p. K. Bogusławskiego.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Ządanie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczościowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

2 POKOJE z kuchnią do odnajęcia Nawrot 72 mieszkania 14.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretnie dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Fr. Narutowicza 25.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44, — (gospodarz)

Ogłoszenie

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, podaje niniejszym do wiadomości stowarzyszonych, że Kasa Towarzystwa przyjmuje na bieżące i zaległe raty od pożyczek kupony od listów zastawnych 4 i pół proc. 5 proc. i 8 proc. płatne dnia 1 lipca 1932 roku bez żadnych potrąceń.

Czy choroby płucne są uleczalne?

W przypadku choroby płuc, jak astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefemie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelnny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem doładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

GIMNAZJUM ZENSKIE R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

GDANSKA 90

(róg Andrzeja).

TELEFON 128-62.

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczną się dnia 6 czerwca w pierwszym terminie i dn. 20 czerwca w drugim.